Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, poniedziałek, 3 lipca 1939 — Nr 181

Paryż i Londyn w obronie Gdańska

Paryż 2. VII. (P) Działalność niemiecka w Gdańsku, każe zastanowić się opinii publicznej Europy nad możliwością wybuchu konfliktu i to w niedalekiej przyszłości. Wypływające z tego niebezpieczeństwo międzynarodowych powikłań, było głównym tematem rozważań na sobotnim posiedzeniu francuskiej rady ministrów, oraz oświadczeń lorda Halifaxa. Za pośrednictwem przybyłego do Paryża ambasadora francuskiego w Warszawie, Noela, rząd francuski został poinformowany o poglądach rządu polskiego, że Polska określiła dokładnie w jakim momencie i w jakiej formie zmuszona byłaby przystąpić do akcji w obronie swych praw, oraz interesów w Gdańsku. Paryż, jak i Londyn traktują dzisiejszą sytuację poważnie. Dowodem tego są obrady, jakie premier **Daladier** prowadził wczoraj do późnej nocy między ambasadorem **Noelem** i amb. W. Brytanii sir **E. Phippsem.** Dowodem powagi chwili jest również **wezwanie angielskich korespondentów dyplomat.** wczoraj o północy do Foreign Office, gdzie lord Halifax zwrócił jeszcze raz uwagę na **niezłomną decyzję rządu, nietolerowania niemieckich zamachów w Gdańsku.** Ponadto oświadczył, że **„wszelka próba zmiany statutu Wolnego Miasta Gdańska w sposób zagrażający niezawisłości Polski nieuchronnie pociągnąć musi za sobą ogólną wojnę z udziałem W. Brytanii“.**

Dość ustępstw! Nadszedł czas czynu!

Londyn, 2. VII. (S). Na otwarciu nowego lotniska w Szkocji, marszałek angielskich sił lotniczych lord Trendhard powiedział między innymi: W. Brytania ustępowała wielokrotnie, aby utrzymać pokój, lecz przychodzi moment, kiedy ludzie mówią: to powinno ustać! Ten moment nadszedł właśnie teraz. Mamy nie tylko zamiar walczyć w wypadku nowej agresji, lecz mamy także do tego odpowiednią siłę. **Nasza marynarka i nasze lotnictwo są tak potężne, jak jeszcze nigdy dotychczas i nieszczęście padnie na tych, którzy temu nie wierzą.** Im prędzej zostanie to zrozumiane zagranicą, tym będzie dla niej lepiej.

Apel do narodu niemieckiego

Londyn, 2. VII. (S). Brytyjska narodowa rada pracy, reprezentująca związki zawodowe oraz Labour Party, ogłasza apel do narodu niemieckiego zatytułowany **„Po co się wzajemnie zabijać?“** Nieustanne i gorączkowe zbrojenia narodów — podkreśla apel — wytwarza niebezpieczną sytuację, nie należy się jednak poddawać przeświadczeniu, że wojna jest nieunikniona. Zarówno Niemcy i Brytyjczycy, jak wszyscy inni, powinni być panami swoich losów, a nie ich niewolnikami i nie powinni dopuścić do wojny.

„Niektórzy spośród was — mówi apel do Niemców — gotowi są twierdzić, że pokój Europy jest zagrożony, ponieważ Niemcy są okrążani przez wrogów. Jest to niecne fałszowanie rzeczywistości, a wasz minister propagandy o tym wie. Prawdą jest, że cały szereg mocarstw europejskich zespolił się w samoobronie.

Wydarzenia, których kulminacyjnym punktem było brutalne zagrabienie Czechosłowacji, przekonały nas, że rząd wasz zmierza wyraźnie do panowania nad całą Europą i ujarzmienia jej. Obecnie zaś dobrze znana akcja przygotowań wojennych, kłamliwej propagandy i podsycania zaburzeń jest **podjęta przeciwko Polsce** w związku **z zagadnieniem Gdańska!** Musicie zdawać sobie **sprawę z faktu,** że o ile akcja ta będzie kontynuowana, **to rezultatem jej będzie wojna.**

Nie tylko naród brytyjski, ale i narody francuski, **polski,** turecki, rumuński i grecki, uświadomiły sobie konieczność rozszerzenia sojuszów obronnych“.

Wojna w rzeczywistości zagraża wam nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, a odpowiedzialność za to niebezpieczeństwo ponosi kanclerz Hitler i jego rząd.

„Hitler okrąża samego siebie oraz was“. Bynajmniej nie pragnąc okrążenia waszego kraju celem zdruzgotania go, zapraszamy, abyście przyłączyli się do tego światowego zespołu narodów tak, aby wielkie zdolności narodu niemieckiego mogły przyczynić się do ustanowienia przyjaźni świata, w którym ludzkość mogłaby się pomyślnie rozwijać“.

Powyższy manifest Labour Party wywołał w Londynie wielkie wrażenie, gdyż jeszcze nigdy stronnictwo to nie wypowiedziało się tak wyraźnie i tak zdecydowanie w żywotnej dla Polski sprawie Gdańska.

Druty kolczaste i koncentracja wojsk

Katowice, 2. VII. — Na pograniczu polskim od Morawki do Senof trwają dniem i nocą prace nad budową zasieków z drutu kolczastego. Budowane są też rowy strzeleckie, gniazda karabinów maszynowych oraz przeszkody przeciwczołgowe. Do prac nad budową umocnień, którymi kierują wojskowi niemieccy, używa się również Czechów z zachodnich terenów protektoratu. Pozostają oni pod ścisłym nadzorem.

Jak donoszą z Frydka, według relacyj żołnierzy niemieckich, znajdują się obecnie w powiecie frydeckim dwie dywizje wojsk niemieckich. Zauważono również ostatnio silniejszą koncentrację wojsk w rejonie Pribor Klimkowice.

Rzymski postulator beatyfikacji Król. Jadwigi w Polsce

KAP: Z początkiem lipca b. r. przyjeżdża do Polski rzymski postulator beatyfikacji polskich Sług Bożych Królowej Jadwigi, Kardynała Hozjusza, Męczenników podlaskich, Wandy Malczewskiej i innych, ks. prof. dr W. Topoliński, franciszkanin i zamieszka w klasztorze OO. Franciszkanów: w lipcu w Poznaniu, ul. Franciszkańska 2; w sierpniu w Warszawie, ul. Franciszkańska 2; we wrześniu w Krakowie, pl. WW. Świętych 5. Zainteresowani mogą zwracać się pod wskazanymi adresami.

Zasłużony Polak opuścił Gdańsk

Gdańsk, 2. VII. (PAT). Wczoraj opuścił Gdańsk po pięcioletnim pobycie dyrektor okręgu poczt i telegrafów oraz prezes gdańskiej Macierzy Szkolnej Eryk Bydzyński. Na pożegnalnym przyjęciu, które z tej okazji urządziło p. Budzyńskiemu grono jego najbliższych współpracowników i znajomych wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślono jego owocną działalność na terenie organizacji szkolnictwa polskiego w Gdańsku, której poświęcił się całą duszą, za co społeczeństwo polskie w Wolnym M. Gdańsku jest mu szczególnie wdzięczne.

Konsul ang. wyjechał z Wiednia

Wiedeń, 2. VII. (PAT). Konsul generalny W. Brytanii w Wiedniu Sinclair Gaynor otrzymał od swojego rządu polecenie opuszczenia placówki wiedeńskiej i powrotu do Londynu w ciągu następnego tygodnia. Jak wiadomo, rząd niemiecki zwrócił się do rządu angielskiego z żądaniem odwołania konsula Gaynora. W tutejszych kołach politycznych żądanie to uważane jest za represje w związku z wydaleniem konsula niemieckiego z Liverpoolu.

SPECJALNY SZTANDAR DLA PROTEKTORA CZECH.

Berlin, 2. VII. (PAT). Kanclerz Hitler wydał dekret ustanawiający specjalny **sztandar dla osoby protektora Czech, podobny do sztandaru osobistego kanclerza.** Dekret podkreśla, że ustanowienie tego sztandaru jest uzewnętrznieniem wyjątkowego stanowiska, jakie protektor zajmuje w hierarchii przywódców Rzeszy. Oprócz kanclerza i protektora sztandar taki posiada również marszałek Goering.

Wspaniała procesja eucharystyczna na Polskim Morzu

Gdynia, 2. VII. (KAP). Trzeci dzień Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się Mszą św. na Placu Grunwaldzkim, podczas **której uczestnicy** Kongresu przystępowali do wspólnej Komunii św. Po Mszy św. odbyło się posiedzenie plenarne zagajone przez marszałka Kongresu p. Czarlińskiego. Referat nt. „Eucharystia w życiu młodzieży“ wygłosił ks. Biskup Czesław Kaczmarek z Kielc, po czym drugi referat nt. „Eucharystia w życiu społeczeństwa“ wypowiedział ks. prałat Sawicki. Było to ostatnie posiedzenie plenarne Kongresu, które zamknął marszałek Czarliński podniosłym przemówieniem.

W godzinach południowych odbyły się posiedzenia sekcyjne: Caritasu, K. S. K., K. S. M. M., K. S. M. Ż. i Katolickiego Stowarzyszenia Robotników.

O godz. 16-ej w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa odbyto w skupionym nastroju „Godzinę Świętą“.

Po godzinie 18-ej na Plac Grunwaldzki podążyły procesje ze wszystkich kościołów Gdyni i okolic, oraz liczne tłumy uczestników Kongresu i wycieczki ze wszystkich miejscowości Polski. Zwracała uwagę m. in. przybyła w dniu ostatnim bardzo **liczna wycieczka Polaków z Gdańska.** Procesje te o godz. 19-ej zebrały się na molo reprezentacyjnym. Na rejdzie portu gdyńskiego ustawiły się wszystkie okręty wojenne Rzeczypospolitej oraz okręty „Żeglugi Polskiej“ i inne. Na czele procesji morskiej wyruszyły okręty R. P.: **„Pomorzanin“** pod komendą admirała Unruhga, **„Gen. Haller“** i **„Komendant Piłsudski“.** Na pokładzie „Pomorzanina“ znajdował się celebrans **Ks. Kardynał Prymas Hlond** z Najświętszym Sakramentem, oraz Księża Biskupi: **Okoniewski, Łukomski, Kubina, Kaczmarek, Wetmański i Dominik.** Na pokładzie okrętu „Gen. Haller“ jechali przedstawiciele władz z p. wojewodą pomorskim **Raczkiewiczem** i komisarzem rządu na m. Gdynię p. **Sokołem na czele,** prezydium Kongresu i jego Komitet honorowy. Na pokładzie okrętu „Komendant Piłsudski“ znajdował się Komitet Wykonawczy Kongresu i honorowi goście. Inni uczestnicy procesji zajęli miejsca na statkach Żeglugi Polskiej. Procesja rozwinęła się długą barwną wstęgą następującą trasą: Molo reprezentacyjne, basen Prezydenta R. P., Orłowo, Oksywia, skąd powróciła przez Prezydenta do mola reprezentacyjnego. — W końcu tej uroczystości Ks. Kardynał Hlond udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem uczestnikom procesji, tłumom zebranym na wybrzeżu, polskiemu Morzu i Polskiej Ziemi.

Piękne zwycięstwo Wisły nad Wartą

5:0 (3:0)

Przy chmurnej, posępnej pogodzie odbył się na boisku Wisły mecz Wisła — Warta, zakończony pięknym i zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:0 (3:0). Poznańska Warta swym występem potwierdziła opinię, iż na obcym boisku nie stanowi groźniejszego przeciwnika. Na dobrą sprawę poza Jankowiakiem w bramce i Żarzyckim na obronie, reszta drużyny grała b. słabo. Fatalnie wypadła pomoc, która jeszcze do niedawna pretendowała do miana najlepszej defensywy w Polsce. Atak — poza Genderą — mało ruchliwy, bez ambicji wypracował przez cały mecz zaledwie trzy jakie takie pozycje. — Przeraźliwie powolny był Szerfke.

Wisła na tle zielonych wypadła doskonale. Trio obronne nie miało wiele pracy z rozbijaniem anemicznych ataków Warty. Pomoc na poziomie. Atak, jak się zdaje powrócił do formy. Znowu ujrzeliśmy grę szybką, energiczną; ruchliwy był Artur — co mu się nie zawsze zdarza — pracowity Hausner. Gracz, mimo, iż został poturbowany pohamował swoje nieeleganckie nawyczki i grał przez cały mecz fair i... — co za tym idzie — doskonale. Notujemy ten fakt z rzetelną przyjemnością. — Że skrzydłowych Wisły lepszy był Giergiel.

O samym meczu nie ma powodu rozpisywać się, gdyż toczył się przy wybitnej przewadze Wisły, która kolejno zdobywała bramki w 25 minucie ze samobójczego strzału Oflerzyńskiego, w 30 min. przez Artura (był on na wyraźnym spalonym), w 34 min. również przez Artura. Po przerwie w 13 minucie Artur ulokował piłkę w siatce zielonych, w 36 minucie Gracz po „kiwnięciu“ obrony i bramkarza.

Sędziował p. Krukowski. Widzów około 3.000.

——oOo——

Ruch pokonany przez Polonię

POLONIA BIJE RUCH 3:2 (1:0).

Katowice, 2. VII. (Tel.). Ruch bez Wodarza, Peterka i Kruka wypadł bardzo słabo i przegrał z Polonią 2:3. Prowadzenie dla Polonii zdobył przed pauzą w 13 minucie Odrowąż. Po przerwie Wilimowski strzela kolejno dwie bramki, a wkrótce po tym wyrównuje Kisieliński. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył znowu Odrowąż. Ruch zasadniczo zasłużył na zwycięstwo, ale grał słabo.

——oOo——

Cracovia zwycięża Warszawiankę 3:1

Warszawa, 2. VII. (Tel.). Cracovia w doskonałej formie pokonała Warszawiankę 3:1 (0:1). — Bramki dla Cracovii zdobył Korbas 2 (w tym jedną z karnego) i Zembaczyński. Dla pokonanych Baran.

Skandaliczny mecz we Lwowie

Pogoń—AKS 1:1 (1:0)

Lwów, 2. VII. (Tel.). Lwów już dawno takiego meczu nie oglądał, jak dzisiejszy. Zaraz z początku doszło — dzięki fatalnemu sędziemu — do awantur, które przemieniły się w ordynarną kopaninę. W 42 minucie został wykluczony Lemiszko, tak, że Pogoń grała w dziesiątkę. W 65 minucie opuścił boisko rozbity Szmidt, tak, że Pogoń miała już tylko 9 graczy. Gra była niesłychanie ostra. W 85 minucie Matias zderzył się z Mrugałą. Skutki zderzenia okazały się tragiczne. Mrugała ma pękniętą szczękę, a Matias złamaną, względnie pękniętą nogę. Obu zabrało Pogotowie. Mecz do końca toczył się w niesłychanie podnieconej atmosferze.

Winę za wygląd meczu ponosi sędzia p. Skowroński z Krakowa, który po meczu nie mógł opuścić — podobnie jak AKS — szatni i znajduje się pod osłoną kordonu policyjnego. Mecz zakończył się wynikiem 1:1 (1:0). Bramkę dla Pogoni zdobył Szmidt z karnego, dla AKS Piątek.

TABELA LIGOWA.

Ruch	12	17:7	46:16
Wisła	11	14:8	27:18
Pogoń	11	14:8	22:17
A. K. S.	10	13:7	27:14
Warta	11	13:9	29:18
Cracovia	11	12:10	17:26
Polonia	10	9:11	24:30
Garbarnia	11	8:14	17:28
Warszawianka	10	5:15	14:25
Union Touring	10	3:17	12:44

O wejście do Ligi państwowej

BURZLIWY MECZ.

Sosnowiec, 2. VII. (Tel.). W meczu o wejście do Ligi Śląsk pokonał Unię 4:0 (2:0). Na 20 minut przed końcem publiczność wtargnęła na boisko, tak iż musiała interweniować policja. Wskutek nieporozumienia Unia zeszła z boiska.

Ł. K. S. — GRYF 4:2 (2:0).

O wejście do Ligi Krakowskiej

Dziś rozpoczęły się walki o wejście do krak. Ligi Okręgowej. W Krakowie odbyło się ciekawe spotkanie:

DĄBSKI—LEGIA 3:1 (1:1).

(c) Dąbski odniósł zasłużone zwycięstwo po grze obustronnie b. ambitnej i interesującej, aczkolwiek nieco za ostrej. Bramki zdobyli Gątkiewicz 2 i Kumala dla zwycięzców, zaś dla pokonanych, zaraz z początku gry, Bielowski. Zaznaczyć należy, że winę przegranej Legii ponoszą: nieudolny atak i słaba obrona tej drużyny. W Dąbskim zasadniczo nikt się specjalną grą nie wyróżniał, przedstawia on jednak dobry i wyrównany zespół. Sędziował p. Sławikowski, który miał bardzo trudne zadanie. Zebrała się też na to spotkanie rekordowa ilość publiczności (do 2 tys.), żywo biorącej udział w grze.

W drugim meczu o wejście do Ligi krak., który odbył się w Szczakowej

SZCZAKOWIANKA POKONAŁA SANDECJĘ 6:1.

Mistrz grupy chrzanowskiej Szczakowianka jest jak się okazuje na swym terenie niezwykle groźną, jeśli pokonała mistrza podokręgu podhalańskiego w dość wysokim stopniu.

Juniorzy Wisły mistrzem Okręgu krak. w piłce nożnej

W dniu dzisiejszym zakończyły się finałowe rozgrywki juniorów w piłce nożnej o mistrzostwo Okręgu krak. Ostatnie dwa spotkania przyniosły następujące wyniki:

Wisła — Olsza 2:1 (1:1).

(c) Spotkanie b. interesujące. Przewagę lekką mieli zwycięscy, dla których bramki zdobył Tropp. Dla Olszy strzelcem był Augustynek. W Olszy najlepiej zagrał w bramce Piastuch, który doskonale wychwytywał groźne strzały napastników Wisły i uchronił swą drużynę od wyższej przegranej. W Wiśle wyróżnił się inteligentną grą Tropp.

Cracovia — Fablok 3:0 (2:0).

(t) Cracovia spotkanie rozstrzygnęła na swoją korzyść, i to całkiem zasłużenie, nie można powiedzieć jednak, by Fablok był od niej dużo gorszy. Na ataki Cracovii odpowiadał także atakami i szybką grą. Nie umieli jednak napastnicy chrzanowscy wykorzystać dobrych nieraz sytuacji pod bramką Cracovii i zdobyć bramki, mimo, że w linii tej mieli dwóch dobrych graczy a to doskonałego technika na środku ataku Greca, świetnie wystawiającego swych współpartnerów, oraz niezwykle bojowego skrzydłowego Śliwińskiego. Za to Cracovia miała dwóch szczęśliwie i mądrze grających napastników, którym sprawę ułatwiali słabo grający boczni pomocnicy Fabloku. Byli to obaj skrzydłowi: Czajka i Zachajewicz. Pierwszy doskonale przechodził z piłką przez pomoc Fabloku, podjeżdżał pod bramkę i podawał, drugi sprytnie wykorzystywał te podania i zdobywał bramki. Zwycięstwo swe ma Cracovia przede wszystkim im do zawdzięczenia, gdyż reszta, po za obroną, nie spisywała się nadzwyczajnie. Sędziował to ciekawe spotkanie p. dr Latacz doskonale.

Po tych spotkaniach mistrzem juniorów Okręgu krak. zostały juniorzy Wisły, które zwyciężyły we wszystkich spotkaniach, przed juniorami Cracovii (2 zwyc.), Fabloku (1 zwyc.) i Olszy (0 zwyc.).

Poza Jędrzejowską w Wimbledonie z Polaków wszyscy wyeliminowani

W sobotę odbyły się w Wimbledonie dalsze rozgrywki tenisowe o nieoficjalne mistrzostwo świata.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała w czwartej rundzie Jugosłowiankę Kovacz 6:4, 6:3. W grze podwójnej panów, para Baworowski—Tłoczyński (Polska) przegrała niespodziewanie z młodą i zupełnie nieznaną parą agielską Godell—Shewood w trzech setach 2:6, 6:3, 3:6. Para polska grała bardzo słabo. Po wyeliminowaniu więc Baworowskiego i Tłoczyńskiego w singlach, a obecnie w grze podwójnej naszej pary, pozostaje jeszcze na placu boju tylko jak zwykle Jędrzejowska.

Sensacją sobotnich rogrywek była porażka pary niemieckiej Henkel—Metaxa z nierozstawioną parą amerykańską MC Meill—Smith 3:6, 5:7, 5:7.

W innych spotkaniach gry pojedyńczej pań Angielka Hardwick pokonała Amerykankę Wheeler 7:5, 9:7. Amerykanka Marble wyeliminowała Angielkę Beabley 6:4, 6:3. Striven wygrała z Carthwright 6:3, 6:3 a Jacobson odniosła zwycięstwo nad Curry 6:3, 6:2. W grze pojedyńczej panów Austin wyeliminował Butlera 8:6, 6:4, 6:4, Kukuljevic wygrał z Deloforedem 6:4, 6:3, 6:1. Wreszcie Cooke pokonał Olliffa 6:1, 6:1, 6:4.

Wiśniewski wygrał wyścig do morza

W sobotę odbył się piąty etap „Wyścigu kolarskiego do Morza“ na trasie Bydgoszcz—Kutno, długości 180 km. Wskutek zmylenia trasy od Inowrocławia zawodnicy przejechali o 18 km więcej.

Z Bydgoszczy wyruszyło ogółem 38 zawodników. Trasa była bardzo ciężka. Nawierzchnia szosy niezbyt dobra, toteż odpadło 9 kolarzy. Na ogół przeciętna szybkość u zawodników wynosiła 27,6 km na godzinę. W Inowrocławiu od czołówki odrywa się Wójcik, który odtąd jechał samotnie aż do mety, to znaczy przez 135 km. Wójcik jechał bardzo dobrze, zdobywając sobie coraz to większą przewagę. Na 40 km przed Kutnem Wójcik miał już 7 minut przewagi nad czołową grupą, w której skład wchodziło 9 zawodników. Na mecie w Kutnie zebrało się bardzo dużo publiczności. Na metę zawodnicy przybyli w następującej kolejności: Wójcik w czasie 6:30:35, 2) Wiśniewski 6:34:34, 3) Rzeźnicki, 4) Bański, 5) Domański.

Po pięciu etapach klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco:

1) Wiśniewski w czasie 28:29.23,6; 2) Domański 28:39:35,4; 3) Bański, 4) Jaskulski; 5) Rzeźnicki.

Warszawa, 2. VII. (Tel.). Bieg do Morza ostatecznie wygrał Wiśniewski w czasie 32.08:29 przed Domańskim, Bańskim i Jaskólskim. Ostatni etap wygrał Raczyński.

——oOo——

SCHMELING WYGRAŁ PRZEZ K. O. w I rundzie z mistrzem Niemiec Heuserem. Bezpośrednio po meczu Schmeling wyzwał Louisa.

Niemcy pokonały w meczu lekkoatletycznym Francję 106:45.

Legia ustanowiła rekord Polski w sztafecie pływackiej 4 x 200 w czasie 10:33,08

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK, 3. LIPCA. Św. Leona II. papieża.

Wschód słońca o godz. 3.19, zachód o godz. 20. Długość dnia 16 godzin 41 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

OTWARCIE PÓŁKOLONII DLA DZIECI W PARKU JORDANA. W niedzielę o godzinie 11 odbyło się uroczyste otwarcie półkolonii dla dzieci w nowym pawilonie w parku Jordana. Otwarcia dokonał prezes Towarzystwa Przeciwgruźliczego prof. dr Latkowski.

DOCHÓD Z TYGODNIA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA w Krakowie wynosi zł. 5462.19.

ROZPOZNANIE ZWŁOK TOPIELCA. Jak wczoraj donosiliśmy, w sobotę utonął w Wiśle pod Wawelem kilkuletni chłopiec. Ustalono, że chłopiec nazywa się Artur Weissbard, mieszkał przy ul. Dajwór 3. Zwłoki Weissbarda przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI. W sobotę po południu utonął w Wiśle w czasie kąpieli na przeciw plaży „Wawel“ 18-letni Józef Kantorski, pomocnik ślusarski, zamieszkały w Szycach. Zwłok Kantorskiego nie odnaleziono.

PRZEGNITE BELKI POWODEM RUNIĘCIA BALKONU. Wielkie wrażenie zrobiło w Krakowie runięcie z pierwszego piętra balkonu wraz ze znajdującymi się na nim osobami w domu przy ul. Wielickiej 5. Skutkiem katastrofy cztery osoby odniosły rany. Jak wykazały dochodzenia, przyczyną runięcia balkonu były przegnite belki.

ŻYDZI DOMAGAJĄ SIĘ WYBORÓW DO KAHAŁU. Cały szereg żydowskich organizacji uchwalił na zebraniu zwrócić się do komisarycznego zarządu gminy żydowskiej z żądaniem bezzwłocznego rozpisania wyborów do kahału.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Poniedziałek, 3. VII. o godz. 20: „Japoński rower“, komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego

Wtorek, 4. VII. o godz. 20 „Japoński rower“, komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego.

Środa 5. VII. „Japoński rower“, komedia T. S. Chrzanowskiego.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Zatracona ulica“ i 2) „Niebezpieczny pościg“.

APOLLO: „Pokrzywdzona“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Ultimatum“ (Diła Pavlo).

L. O. P. P.: 1) „Niebezpieczna miłość“ i 2) „Podejrzenie“.

PROMIEŃ: 1) „Batalion nieustraszonych“, 2) „Hotel Hollywood“.

SCALA: „Wielbiciel panny Nancy“.

STELLA: „Kawiarnia na granicy“ i „Postrach Mongolii“.

SZTUKA: „Ich błąd“.

ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa“ i „Niebezpieczna granica“.

UCIECHA: „Piętno przeszłości“ i „Trzej kadeci“

WANDA: „Z uśmiechem na ustach“. W rol. gł. Maurice Chevalier, Mary Glory.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek, jutro we wtorek oraz w środę powtórzenie pełnej humoru komedii T. S. Chrzanowskiego **„Japoński rower“.** W sztuce, opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, biorą udział M. Bednarska, J. Jabłonowska, J. Korecka, J. Romowicz, J. Bobrowski, Z. Filus, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Mrożewski, R. Wroński.

NAJBIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Świątopełka Karpińskiego p. t. **„Codzinnie flagi“**, w opracowaniu reżyserskim Wacława Radulskiego.

—:oOo:—

Z listów do Redakcji

Bezwstydne reklamy

Jeden z Czytelników przysłał nam następujące pismo:

„Pan premier gen. Sławoj-Składkowski wydał niedawno okólnik, nakazujący podwładnym organom energiczne zwalczanie pornografii i publicznego zgorszenia. W związku z tym wartałoby zwrócić uwagę władz i zdrowo myślącej opinii publicznej na pewne ujemne objawy, tolerowane niestety od szeregu lat, które z nastaniem letniej pory występują na jaw w bardziej jaskrawej formie. Mam na myśli reklamy różnych kremów, kostiumów kąpielowych czy damskiej bielizny a także wystawy sklepów z tymi artykułami. Przedstawiają one piękne kobiety w kostiumach kąpielowych, lub w negliżu, w barwach naturalnych oraz w dużych, czasem naturalnych rozmiarach.

Ulicami kroczą procesje religijne, a chyba nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju reklamy i wystawy nie harmonizują z powagą tych uroczystości i obrażają uczucia moralne ich uczestników. To też na ulicach i placach powinny być wystawione na widok publiczny tylko te reklamy i projekty, które absolutnie nikogo nie rażą i nie gorszą. — Cenzura musi tu być z natury rzeczy ostrzejsza“.

M. N.

Złoty jubileusz kapłaństwa
ks. infułata Kulinowskiego

Pięćdziesiąt lat mija od chwili, gdy powszechnie szanowany archiprezbiter kościoła Najśw. Panny Marii Ks. Infułat dr Józef Kulinowski otrzymał święcenia kapłańskie. Urodzony w roku 1864 w Wojniczu, wyświęcony na kapłana w roku 1889, rozwijał Ks. Infułat dr Kulinowski swą działalność duszpasterską w Krakowie, najpierw jako **prepozyt kolegiaty św. Floriana** (od r. 1903 do r. 1926), następnie jako **archiprezbiter kościoła Najśw. Panny Marii.**

Będąc człowiekiem gołębiego serca, zawsze niestrudzenie czynnym, a zarazem wzorem kapłana, mającego zawsze na celu dobro powierzonych sobie owieczek, zaskarbił sobie Ks. Infułat miłość i przywiązanie swoich parafian. To też, gdy dostojny Jubilat obchodził w niedzielę swój złoty jubileusz kapłaństwa, wszyscy parafianie, zarówno poprzedni, jak i obecni, z pełnym wdzięczności sercem wzięli udział w uroczystości jubileuszowej, życząc Jubilatowi, aby jak najdłuższe lata dalej prowadził swą pod każdym względem owocną pracę.

Trzeba z naciskiem zaznaczyć, że **działalność Ks. Infułata nie ograniczała się do pracy duszpasterskiej**, uznania godne są również Jego zasługi na polu kulturalnym, jako **odnowiciela kolegiaty św. Floriana i świątyni Mariackiej, a zwłaszcza arcydzieła Wita Stwosza.**

Uroczystość jubileuszowa zaczęła się o godzinie 9,30 wyjściem z kościoła Najśw. Panny Marii **procesji, która przeszła na „prałatówkę“.** W procesji **uderzał barwny widok podwójnego szpaleru dziewcząt z Bronowic Małych** w strojach ludowych z dużym wieńcem. Po wejściu do „prałatówki“ przy ołtarzu, urządzonym w jednym z pokojów, w gorących słowach przemówił do Jubilata ks. prałat dr **Andrzej Moliński.** Następnie w pięknej, odległe czasy pamiętającej. sieni jedna z dziewczynek z Bronowic Małych złożyła Jubilatowi życzenia i wręczyła mu tradycyjny wieniec **rozmarynowy**, po czym wprowadzono Jubilata procesjonalnie do kościoła Mariackiego. W chwili wejścia procesji do kościoła chór **„Hasło“** odśpiewał przy wtórze orkiestry miejskiej hymn **„Bogurodzica“. Przy ołtarzu Wita Stwosza** oczekiwał Jubilata Ks. Biskup dr **Rospond.** Obrzędy jubileuszowe rozpoczęły się od odśpiewania **„Jubilate“**, po czym Ks. Biskup Rospond włożył na głowę Jubilata wieniec i podał mu **krzyż jubileuszowy.**

Następnie Jubilat w asyście archidiakona ks. prałata Molińskiego i licznego duchowieństwa odprawił **uroczystą Sumę.** W czasie Sumy chór „Hasło“ odśpiewał przy akompaniamencie orkiestry miejskiej **Mszę Mariańską** St. Profica. Podniosłe kazanie wygłosił profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prałat dr **Bystrzonowski.** Po Sumie Jubilat udzielił wiernym błogosławieństwa.

W uroczystościach jubileuszowych **wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wojewodą drem Tymińskim** na czele, liczne duchowieństwo **z przedstawicielami Kapituły Metropolitalnej** na czele, prezydent miasta dr **Czuchajowski**, prezes Sądu Apelacyjnego dr **Sawicki** i tłumy wiernych.

Wieczorem o godzinie 18 odbyła się **w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego** przy ul. Zwierzynieckiej **uroczysta Akademia.** Chór „Hasło“ odśpiewał **„Gaude Mater Polonia“** Klonowskiego i **„Powitanie“ Żukowskiego.** Z kolei **prezes parafialnej Akcji Katolickiej p. insp. Lubowiecki, złożył Jubilatowi** życzenia, po czym nastąpiła **zbiorowa deklamacja** dzieci z Bronowic Małych i odśpiewanie **„Kantaty“ Bursy. Na zakończenie przemówił Jubilat**, dziękując za złożone życzenia.

W akademii wzięli udział: Ks. Metropolita Sapieha, ks. prałat dr Bystrzonowski, ks. prałat dr Niemczewski, księża proboszczowie, prezes Polskiej Akademii Umiejętności **prof. dr Kutrzeba** i liczni **parafianie.**

M.

Arcybractwo Miłosierdzia ku czci ks. infuł. Kulinowskiego

Na ostatnim miesięcznym zebraniu Arcybractwa Miłosierdzia uczczono 50-letni jubileusz kapłaństwa **Ks. Infułata Kulinowskiego, który przez 9 lat (1923—32) stał na czele tej instytucji**, a obecnie sprawuje funkcje podstarszego. Przed rozpoczęciem obrad przemówił serdecznie do Jubilata starszy Arcybractwa dr **Maciej Mączyński**, zwracając uwagę na **zasługi jego w pracy duszpasterskiej, około odnowienia kolegiaty św. Floriana i świątyni Mariackiej, a wreszcie na polu miłosierdzia chrześcijańskiego. Dla uczczenia jubileuszu Ks. Infułata Rada Arcybractwa zamówiła jego portret u artysty-malarza Józefa Szczęsnego. Portret ten zawieszono w głównej sali obrad Arcybractwa Miłosierdzia.**

„Polityczna“ niedziela w Krakowie

Niedziela 2 lipca słusznie może być nazwana **„polityczną“.** Trzy najpoważniejsze ugrupowania polityczne zwołały zebrania, aby na nich przedstawić swym zwolennikom ostatnie wydarzenia na terenie miejskim i rozprawić się ze swymi przeciwnikami. Zainteresowanie zebraniami było tym większe, że **w przyszłym tygodniu rozpoczną się budżetowe posiedzenia krakowskiej Rady Miejskiej.** Również decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odmawiająca zatwierdzenia wyboru dra Kwaśniewskiego na prezydenta miasta Krakowa, uczyniła aktualną sprawę ewentualnego **wyboru innego kandydata.**

Stronnictwo Narodowe zarządziło w niedzielę zebranie w sali Saskiej przy ul. św. Jana. Na zebranie przybyło bardzo wiele osób, tak, że sala była przepełniona. Zebraniu przewodniczył prezes zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego płk. dr **Tadeusz Wołkowicki**, przemawiali przewodniczący Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej — wizytator **Ogrodziński** i ławnik **Jelonkiewicz.** Mówcy ostro krytykowali postępowanie socjalistów, zarzucając im wysługiwanie się żydom. Również O. Z. N. spotkał się z ostrymi zarzutami. Radny Jelonkiewicz zarzucił członkom Zarządu Miejskiego z O. Z. N., że **na zewnątrz głoszą walkę o polskość Krakowa i występują z hasłami antyżydowskimi, na posiedzeniach zaś Zarządu Miejskiego głosują razem z żydami i socjalistami.** Mówcy podkreślili, że jakkolwiek przemówienia radnych socjalistycznych na posiedzeniach Rady Miejskiej są ostre i mają charakter opozycyjny, **za kulisami istnieje ciche porozumienie między socjalistami a władzami miejskimi i O. Z. N.**

Publiczność gorąco oklaskiwała przemówienia radnych narodowych.

Zebranie socjalistyczne odbyło się w domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej. **Wbrew pogłoskom** dr Kwaśniewski nie przemawiał, **uważając to widocznie już za bezcelowe.** Przemawiało natomiast kilku radnych, którzy **nie przebierając w słowach**, krytykowali zarówno radnych narodowych jak i ozonowych. Główną myślą, przyświecającą przemówieniom było, że **„wola ludu (!) powinna być uszanowana“**, tzn., że **większość żydowsko-socjalistyczna powinna rządzić miastem...**

Radni O. Z. N. zwołali swoje zebranie sprawozdawcze w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk. Zebranie było przeznaczone dla pracowników miejskich. Przemawiali radni: **ks. Weryński, Skotnicki i Winiarski.** Przedmiotem przemówień była **sprawa poprawy bytu pracowników miejskich.** Mówcy często powracali w swych przemówieniach **do zagadnienia żydowskiego** i do sprawy **współdziałania socjalistyczno-żydowskiego.**

* * *

Duże niezadowolenie w sferach żydowskich wywołało zwołanie **posiedzeń Rady Miejskiej także na piątek i sobotę.** Żydzi uważają to za pogwałcenie „tradycji“. „Nowy Dziennik“ wyraża z tego powodu swoje oburzenie.

M.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radiowe koncerty z Krzemieńca

Od wielu lat koncentruje się duża część życia muzycznego Polski w Krzemieńcu. Stary ośrodek wspaniałych tradycyj polskiego ducha, stał się ważnym centrum wychowania muzycznego.

W miesiącach letnich zjeżdżają tu z całej Polski szkolni nauczyciele muzyki, by na terenie Liceum Krzemienieckiego w „Muzycznym Ognisku Wakacyjnym“ udoskonalić swe wiadomości. Powstały tam również placówki koncertowe, które zaznajamiają swych słuchaczy z dziełami polskich i obcych kompozytorów. Polskie Radio, które utrzymuje jak najbliższy kontakt z wszystkimi ważniejszymi placówkami muzycznymi kraju, rozpoczęło w roku ubiegłym transmisje z Liceum Krzemienieckiego.

W roku bieżącym również odbędzie się kilka tego rodzaju transmisji. Koncerty te będą posiadały charakter uroczysty, włączone bowiem będą do programu uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego; w związku z tym utwory wykonywane w ramach tych uroczystości pochodzą przeważnie z okresu romantycznego — epoki w której żył wielki poeta. Poza tym w skład programu wejdą również współczesne utwory polskie, które powstały pod wrażeniem dzieł Słowackiego i oparte są na tekstach jego dzieł.

Pierwszy w cyklu tych koncertów odbędzie się we wtorek dn. 4 lipca o godz. 21.00. Wykonane zostaną: Schumanna Kwintet fortepianowy, Chopina „Wstęp i Polonez“ na wiolenczelę i fortepian oraz utwory Szymanowskiego „Nokturn“ i „Etiuda“, które chociaż nie powstaniem, lecz wyrazem swym łączą się bezpośrednio z duchem poety. Utwory wykonają: I. Dubiska, Z. Adamska, J. Wysocka-Ochlewska, T. Ochlewski, T. Szulc i Wł. Rączkowski. Słowo wstępne wygłosi Br. Rutkowski.

—oOo—

WYNIKI ANKIETY RADIOWEJ. Polskie Radio ogłosiło nie dawno ankietę, w jakich godzinach należy nadawać audycje dla dzieci. Zwrócono się mianowicie za pośrednictwem radia i prasy do rodziców i dzieci, prosząc o nadsyłanie odpowiedzi, w jakim terminie najdogodniejsze byłoby nadawanie audycyj dziecięcych i młodzieżowych. Ogółem wpłynęło 177 listów i kartek, w tym 252 odpowiedzi, gdyż niektóre listy zawierały odpowiedzi kilku osób. Najwięcej osób wypowiedziało się za utrzymaniem godziny dotychczasowej, t. zn. za godz. 15.00, wobec czego termin nadawania audycyj dziecięcych i młodzieżowych nie będzie zmieniony. Na marginesie tej ankiety warto zanotować ciekawą obserwację. Słuchacze mianowicie lubią jak widać godziny zaokrąglone. Najwięcej głosów padło na godz. 15.00, 16.00 i 17.00, natomiast na godziny „z minutami“ głosowano bardzo nielicznie.

Programy stacyj radiowych

WTOREK, 4 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 „Uczmy się pływać“; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Pogadanka; 15.00 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze i przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Miniatury kwartetowe; 16.45 Kronika literacka; 17.00 Płyty; 17.45 Rezerwa; 18.00 Pieśni; 18.25 Recital organowy; 19.00 Audycja dla robotników; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.15 Rezerwa; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycja informacyjna; 21.00 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w językach: niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 14.20 „Czy wiecie, że“; 14.35 Płyty; 17.00 Recital fortepianowy; 17.30 Płyty; 20.25 „Skrzynka techniczna; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.15 Płyty.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Koncert życzeń; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program; 17.10 Płyty; 17.45 Skrzynka techniczna; 20.25 Audycja dla wsi; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.15 „Wieczorna serenada“.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program; 13.35 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna; 13.55 Płyty; 14.35 Pogadanka; 17.00 Koncert życzeń; 17.50 Pogadanka; 20.15 Wiadomości w języku czeskim; 20.25 Pogadanka ogrodnicza; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.15 Płyty.

ANDREW SOUTAR. 78

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Siły ją opuściły. Sięgnęła do krzyżyka i poruszyła bezgłośnie wargami. Słowa modlitwy zostały w sercu:

— Zdrowaś, Mario, łaskiś pełna!

XVIII.

Telepatia.

Co to jest telepatia? Co to jest tajemnicza, niewidzialna siła, która mknie przestrzenią z wielkiej dali, by na przykład szepnąć w czyjeś ucho: Jedź. Jesteś potrzebny. Rzucaj wszystko i jedź!“

Dennis O'Brien, zaledwie objął posadę, już ją rzucił.

Poszedł się rozmówić z dyrektorem:

— Mówią mi, że nie mam tu po co wracać. — Trudna rada. Muszę jechać. Przez całą noc słyszałem wołanie narzeczonej. Wzywa ratunku. Coś jej grozi.

Opowiedział zwierzchnikowi o ślicznej Janith, bez której życie nie miało dla niego wartości. Dyrektor widział młodą parę razem. Mimo, że był człowiekiem obowiązku, potrafił wejść w położenie zakochanego.

— Dlaczego pan nie pomówił z księdzem? — zapytał.

— Mówiłem. Powiedział mi, że to sprawa mego wewnętrznego przekonania. Nigdy w życiu nie byłem o nikogo taki niespokojny, jak teraz o nią.

— Nie mógłby pan zadepeszować?

— Nie. Coś mi mówi, że to by się na nic nie przydało. Nie umiem tego wyjaśnić.

— A więc dobrze, O'Brien. Skoro tak, Niech pan jedzie. Robota poczeka. Zwolnię pana.

— Niech Święci panu zapłacą, panie dyrektorze! — wykrzyknął ze wzruszeniem Dennis O'Brien.

XIX.

Rodowe duchy.

— Niechże pani się nie denerwuje. Nie ma czego — mówił Adrian Dargot, prowadząc z powrotem do stołu przerażoną dziewczynę. — Wiem, że pani jest bardzo odważna. Widać po oczach — Irlandki są odważne — i to mnie u pani zachwyciło. Dlatego kazałem panią śledzić od pierwszego dnia, gdy spotkałem panią w tłumie.

Urwał i obejrzał się na milczącego Goby'ego, który nie ruszył się od drzwi. Nie powiedział nic, lecz jego zmysłowe usta rozciągnęły się grymasem wściekłości. Dolne zęby miał dziwnie żółte, ale nie spróchniałe. Strwożonej Janith przemknęło przez głowę, że umyślnie je ufarbował, żeby budzić postrach w nieposłusznych, a zwłaszcza w Goby'm.

Niemowa wyszedł wolnym krokiem. W mrocznie oświetlonej sali pozostali tylko oni we dwoje. Dargot szczerząc żółte zęby patrzył w drzwi, póki się nie zamknęły. Wtedy zwrócił się do Janith tonem uchwytnej goryczy.

— Nienawidzę tego człowieka.

Janith nie jadła. Trzymając się kurczowo stołu, starała się zachować zimną krew.

— Tak — mówił lord. — Goby mnie nienawidzi, chociaż udaje wiernego sługę.

I dodał z jakimś niesamowitym ohydnym uśmiechem:

— Przejrzy pani moje papiery, to się pani przekona, dlaczego się nawzajem nienawidzimy. Jeden z moich wielkich przodków, Eugeniusz Dargot, uciekł z Tower. Sprytnie sobie poradził.

Umilkł, znów oglądając się na drzwi, za którymi zniknął Goby. Spomiędzy rozchylonych warg błyskały w świetle świec żółte zęby. Tymczasem drzwi zaczęły się uchylać wolno, równomiernie bez szmeru. Przez salę powiał zimny przeciąg. Janith wzdrygnęła się febrycznie. Gospodarz nie zwrócił na to uwagi. Obserwował coś, czego ona nie widziała, coś co, obszedłszy pokój, oddaliło się tą samą drogą, którą przyszło. Drzwi zamknęły się i Dargot wznowił rozmowę jakby nigdy nic. Nie pośpieszył z najbardziej zdawkowym wyjaśnieniem zagadkowego zjawiska, jakby uważał, że rzecz rozumie się sama przez się, że Janith powinna wiedzieć, iż obserwował wejście i wyjście widma. Dla niego była to rzecz całkiem codzienna.

— No, więc — ciągnął nawiązując do swego przodka — Eugeniusz uciekł z Tower, ale nie obeszło się bez ofiar. Był zmuszony zabić kata, który mu zastąpił drogę. Zaśmiał się demonicznie. — Ale dla wszelkiej pewności, żeby trup go nie zdradził, uciął mu język. — Komu by to przyszło do głowy? Rzadko kto wie, że umarli mogą mówić. Ale bez języka i umarły jest niemową. Kat nazywał się Goby i od tego czasu zawsze w tej rodzinie w każdym pokoleniu rodzi się niemowa. Ale pani przeczyta historię mego przodka Eugeniusza, wesołego awanturnika. To był człowiek! Chyba miał prawo zabić kata, który był naznaczony, żeby jego pozbawić życia? Czy droga pani potrafi sobie wyobrazić, co to znaczy, gdy się jest człowiekiem kulturalnym, obudzić się w celi więziennej o szarym świecie, zobaczyć nad sobą srogiego draba, ubranego czarno, i usłyszeć straszne słowa wyroku? Jeżeli pani zechce wydać sąd o takim człowieku jak mój przodek Eugeniusz, proszę wziąć pod rozwagę to, co powiedziałem.

(C. d. n.).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.